

Drogi Zdzisławie

Właściwie list do Ciebie miałem wrzucić dzisiaj, ale nie zrobiłem tego, bo jakoś mi się nie złożyło, przygotowuję wystawę tych fagasów z grupy WPROST, jutro, czy też dzisiaj już dokładnie nie wiem jest ten wernisaż. Ja jestem po kilku wódkach winach piwach itd. w każdym razie na tyle wielu by już nie bardzo umieć po tym spać, nie na tylu by już całkiem nie umieć myśleć, ale na pewno na tyle by robić mnóstwo błędów na tej maszynie i by zgodnie ze swą zasadą nie sprawdzać tego co już napisałem. Więc tedy piszę. Dostałem od Ciebie dziś te Dwa Ufo. Ogromnie mi się podoba Twój stosunek do tego i w tym wypadku chyba jest identyczny z moim. To fajnie, tym bardziej że teraz jestem nastawiony na ton wybitnie pojednawczy. Co do Eliadego to ogromnie się cieszę że uznałeś faceta za godnego swej biblioteki. Ogromnie się cieszę z tego choćby powodu, że nawet przy tak różnych podejściach jak być może w dwójkę prezentujemy istniejącą możliwość w pewnym sensie obiektywnego ocenienia faceta. Nie ważne czy bierzesz go z tej czy z tamtej strony, jak mi się wydaje facet jest dobry choćby przez to, że dość generalnie zakwestionował tych uczonych religioznawców swych poprzedników wypracowania. Mniejsza z tym, wobec tego zatrzymaj tę książkę a rozliczymy się przy okazji. Egzemplarz posłany Tobie był, że tak powiem, dziewiczy, ja mam jeszcze dwa jeden w Katowicach jeden w Żarkach, choć nie wiem właściwie dlaczego bo ostatnio faceta w ogóle nie czytam. Ale kiedyś czytałem. Mam jego inne książki jeszcze niestety po angielsku. Otóż, jak Ty masz jakieś chody w W-wie w wydawnictwach, to chyba w „Czytelniku” są złożone „Images et symboles” w polskim tłumaczeniu, prze kogo to nie wiem, byłoby świetnie jakbyś mógł przypadkiem się koło tego zakręcić. Ja bym to dał do szybkiego przepisania i by było, bo widoków na ukazanie się w najbliższym czasie nie ma specjalnych. A książka ta jest ciekawa, jak powiadam mam ją po angielsku niestety.

Jeszcze jedna sprawa. Chyba w przedostatnim liście coś znów wspominasz o tym sympozjum czy spotkaniu które ma właśnie być 24-25 października, Otóż pozwoliłem sobie skorzystać z zapodanego przez Ciebie adresu Markiewicza i wysłać mu zaproszenie, które on przyjął. Ale chodzi mi o rzecz inną. D tego czasu gdy pisałem do Ciebie pierwszy mój list ja się też cokolwiek zmieniłem bo się w ogóle zmieniam i nie zmieniam. Więc Nie zmieniłem się na tyle by znów jeszcze raz, aczkolwiek nieśmiało zaproponowałem ci uczestnictwo w tej imprezie, a zmieniłem się na tyle by nie wymagać od Ciebie żadnej wypowiedzi. Mógłbyś nie powiedzieć nic lub jeśli by taka była Twoja wola kilka tych impertynencji panom artystom tudzież krytykom ku mojej oczywiście wielkiej uciechu. A poza tym zorientowałbyś się w sali ile wejdzie prac itd. no i w ogóle świetnie by było jakbyś przyjechał, tym bardziej że wszystko zwrot kosztów podróży utrzymanie hotel itd. jest opłacone. Tylko jeden obraz byś miał na wystawę to wszystko. Ja ci na wszelki wypadek programa posyłam. A w ogóle Panie to ja tu zamyślam jakieś skandale więc Pan tyż o tym pomyśl, co by tu zrobić.

Serdecznie pozdrawiam